



Sygn. akt II UK 554/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 marca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Staryk (przewodniczący)

SSN Halina Kiriło

SSN Maciej Pacuda (sprawozdawca)

w sprawie z wniosku M. Ł. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą [...] M.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddział w W.
przy udziale zainteresowanego P. K.
o podleganie ubezpieczeniom społecznym,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 21 marca 2019 r.,
skargi kasacyjnej wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 31 maja 2017 r., sygn. akt III AUa [...],

1) oddala skargę kasacyjną,

**2) zasądza od wnioskodawcy na rzecz organu rentowego
kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem kosztów
postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w W. wyrokiem z dnia 18 listopada 2015 r. oddalił odwołanie wniesione przez M. Ł. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddziału w W. z dnia 16 lutego 2015 r., którą stwierdzono, że zainteresowany P. K. jako zleceniobiorca u płatnika składek, działającego jako [...] M. [...], podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od dnia 2 grudnia 2013 r. do dnia 15 stycznia 2014 r. z podstawą wymiaru składek na wymienione ubezpieczenia społeczne, która za maj 2014 r. wynosi 2200 zł.

Sąd Okręgowy ustalił, że odwołujący się prowadzi od marca 1978 r. [...] M. w miejscowości B.. W związku z prowadzoną działalnością gospodarczą polegającą na wykonywaniu robót budowlanych w pełnym zakresie (budowy, remonty, przebudowy, rozbudowy) firma korzysta ze wsparcia innych wyspecjalizowanych podmiotów oraz poszukuje na rynku fachowców do wykonania prac, które wymagają specjalnych umiejętności lub specjalistycznego sprzętu. Odwołujący się realizuje swoje zadania nie tylko z pomocą pracowników zatrudnionych na podstawie umów o pracę (zatrudnia 20 pracowników na umowę o pracę w przeliczeniu na pełne etaty), ale również z pomocą osób zatrudnionych na podstawie umów o dzieło. W dniu 2 grudnia 2013 r. odwołujący się zawarł z zainteresowanym na okres od dnia 2 grudnia 2013 r. do dnia 15 stycznia 2014 r. umowę cywilnoprawną, którą nazwał umową o dzieło. Przedmiotem umowy było „wykonanie robót malarskich w Domu Pomocy Społecznej w W. przy ul. Ś. [...]” w terminie do dnia 15 stycznia 2014 r. W okresie wykonywania wymienionej umowy zainteresowany nie posiadał innego tytułu do objęcia obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi. Wykonywał on w Domu Pomocy Społecznej uszczelnienia po sieciach elektrycznych i sanitarnych, a także roboty malarskie. Odwołujący się pokazał zainteresowanemu pomieszczenie i zakres koniecznych prac do wykonania w tym pomieszczeniu. Zapytał też wcześniej zainteresowanego, czy jest on w stanie wykonać te prace zgodnie z technologią i oczekiwaniem inwestora. Następnie kontrolował, czy poszczególne etapy pracy były wykonywane

przez zainteresowanego zgodnie z technologią. W ocenie odwołującego się, dziełem, zgodnie z przedmiotową umową, było wykonanie uszczelnień przeciwpożarowych w instalacjach sanitarnych, elektrycznych oraz klimatyzacji i wentylacji. Odwołujący się odbierał zaś dzieło w ten sposób, że sprawdzał czy otwory, które zainteresowany zamykał pianką przeciwpożarową, nie mają prześwitów. Prac tych nie mogli wykonać pracownicy odwołującego się, albowiem nie mieli ukończonych szkoleń. Prac z użyciem pianki przeciwpożarowej nie mogły wykonywać osoby nieprzeszkolone w tym zakresie. Pracownicy zatrudnieni na podstawie umowy o pracę wykonywali inne prace towarzyszące remontom, np. prace wyburzeniowe, rozbiórkowe, zwykłe malowanie.

Sąd pierwszej instancji ustalił ponadto, że osoby, z którymi odwołujący się zawierał umowy o dzieło, nie otrzymywały dokumentacji projektowej, nie miały ustalonych godzin pracy ani robót do wykonania danego dnia, nie mogły też wykorzystać osoby trzeciej, by wykonywała za nich roboty. Osoby te nie prowadziły dokumentacji wykonywanych robót. Na budowie osoby te miały kontaktować się wyłącznie z odwołującym się. Konsekwencją wadliwego wykonania robót było ich nieodebranie i niezapłacenie za ich wykonanie. Odwołujący się dopuszczał możliwość poprawienia robót i takie sytuacje się zdarzały. Organ rentowy w dniach od 26 sierpnia 2014 r. do 18 września 2014 r. przeprowadził kontrolę firmy odwołującego się w zakresie prawidłowości i rzetelności obliczania składek na ubezpieczenia społeczne oraz innych składek, do których pobierania jest zobowiązany Zakład Ubezpieczeń Społecznych oraz zgłaszania do ubezpieczeń społecznych i do ubezpieczenia zdrowotnego. W toku kontroli zostało ustalone, że odwołujący się nie dopełnił obowiązku zgłoszenia zainteresowanego do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych i wypadkowego, a także obowiązku zadeklarowania należnych składek na poszczególne ubezpieczenia od wypłaconego wynagrodzenia z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy zlecenia. W wyniku kontroli organ uznał zaś, że w okresie od dnia 2 grudnia 2013 r. do dnia 15 stycznia 2014 r. podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne zainteresowanego powinna wynosić za maj 2014 r. kwotę 2200 zł.

Powołując się na tak ustalony stan faktyczny sprawy, Sąd Okręgowy uznał, że kluczowe dla jej rozstrzygnięcia było ustalenie, jaki charakter miała umowa z

dnia 2 grudnia 2013 r. zawarta przez zainteresowanego z odwołującym się, którą strony określiły umową o dzieło. Sąd ten wskazał równocześnie, że objęcie ubezpieczeniem na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z tytułu umowy nazwanej „umową o dzieło” wymaga ustalenia, że obowiązki wynikające z tej umowy nie miały cech określonych w art. 627 k.c. Sąd pierwszej instancji wyjaśnił także, że dzieło w doktrynie i judykaturze określane jest jako rezultat pracy fizycznej lub umysłowej, materialny lub ucieleśniony materialnie, posiadający cechy pozwalające uznać go za przedmiot świadczenia przyjmującego zamówienie. Rezultat umowy o dzieło powinien być obiektywnie osiągalny w konkretnych warunkach. W wypadku umowy o dzieło istotne jest zawsze osiągnięcie umówionego rezultatu, bez względu na rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności. Przyjmujący zamówienie odpowiada za nieosiągnięcie określonego rezultatu, a nie za brak należytej staranności. Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego. O charakterze umowy decyduje zatem jej treść w zakresie wszystkich elementów zobowiązania. W rezultacie, nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli wykazuje ona w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego, np. umowy o świadczenie usług.

Z kolei umowa o świadczenie usług została uregulowana w art. 750 k.c. Umowy, do których stosuje się uregulowanie zawarte w art. 750 k.c., są umowami nienazwanymi. Charakteryzują się tym, że ich przedmiotem jest świadczenie usług, przy czym umowa taka może dotyczyć dokonania jednej usługi, większej – określonej – liczby usług, bądź też dotyczyć stałego świadczenia usług określonego rodzaju. W ramach swobody umów strony, zawierając umowę, same decydują o jej nazwie i treści. Przy rozstrzyganiu kwestii podlegania ubezpieczeniom społecznym i ubezpieczeniu zdrowotnemu z tytułu zawarcia danej umowy należy jednak pamiętać, że o rodzaju zawartej umowy decyduje nie tylko nazwa nadana umowie przez strony, ale również jej treść, a także sposób realizacji zawartej umowy. Mając

na uwadze, że umowa o dzieło - inaczej niż umowa zlecenia czy umowa o świadczenie usług na warunkach zlecenia - nie stanowi tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym, w praktyce, przy wykorzystaniu z cywilnoprawnej swobody umów, jest ona w dość dużym zakresie wykorzystywana jako umowa o zatrudnienie. ZUS - w przypadku długotrwałego korzystania z tej formy zatrudnienia - kwestionuje przy tym charakter więzi prawnej łączącej strony, twierdząc, że w istocie podstawą zatrudnienia pozostaje nie tyle umowa o dzieło, ile umowa o świadczenie usług na warunkach zlecenia. Wbrew twierdzeniom odwołującego się, postępowanie organu rentowego jest zaś inicjowane na podstawie art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a, art. 83 ust. 1 pkt 1 i 2, art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 3 oraz art. 20 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, a nie w drodze powództwa wszczętego na podstawie art. 189 k.p.c.

W ocenie Sądu Okręgowego, analiza treści umowy zawartej między odwołującym się a zainteresowanym nie daje podstaw do jej kwalifikacji jako umowy o dzieło. Przedmiot umowy nie miał charakteru na tyle zindywidualizowanego, aby uznać, że stanowił dzieło w rozumieniu ustawy. W treści przedmiotowej umowy brakowało istotnych parametrów wykonania powierzonej pracy. Określony w umowie przedmiot powierzonych zainteresowanemu prac: „wykonanie robót malarskich w Domu Pomocy Społecznej w W. przy ul. Ś. [...]” stanowił część złożonego procesu budowlanego, w którym praca zainteresowanego stanowiła w istocie pochodną aktywności innych osób, pracujących na różnych etapach i odcinkach budowy. Praca ta była zaplanowana jako praca powtarzalna i typowa, gdy chodzi o rodzaj i była silnie powiązana z innymi odcinkami procesu budowlanego. Z zeznań odwołującego się wynikało ponadto, że zainteresowany na podstawie umowy z dnia 2 grudnia 2013 r. wykonywał również uszczelnienia po sieciach elektrycznych i sanitarnych z użyciem pianki przeciwpożarowej, jednakże czynności te nie stanowiły przedmiotu wykonania „dzieła” określonego w umowie. Na etapie wykonywania umowy brakowało niezbędnej przy umowach o dzieło indywidualizacji powierzonych prac. Trudno zresztą wymagać, aby zleceniodawca indywidualizował szczegółowo pracę w postaci prac malarskich, uszczelnień sieci elektrycznych i sanitarnych. W okolicznościach faktycznych sprawy brak było zatem podstaw do uznania takiej

umowy za umowę o dzieło. Zakres robót wykonywanych przez zainteresowanego został ponadto doprecyzowany dopiero w toku ich wykonywania. Wszelkie poprawki były wykonywane w ramach tej samej umowy. Charakter tych prac w sposób oczywisty wykluczał więc możliwość uznania umowy zawartej przez strony za umowę o dzieło. Nie bez znaczenia było także to, że praca wykonywana przez zainteresowanego nie wymagała ani wyjątkowych predyspozycji, ani też talentu czy specyficznych na danym rynku umiejętności. Uczestniczył on jedynie w pewnym etapie szerszych prac, ale samodzielnie nie stworzył i nie dostarczył odwołującemu się żadnego dzieła. Odwołujący się zawarł z zainteresowanym klasyczną umowę o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu. Zainteresowany wykonywał natomiast powtarzalne, nieskomplikowane, zwyczajowe w branży budowlanej prace, nienoszące znamion prac zindywidualizowanych. W dacie podpisywania umowy strony nie uzgodniły produktu finalnego (nie określiły dzieła), określiły jedynie rodzaj czynności i czas, w jakim miały trwać te czynności. Czynności wykonywane przez zainteresowanego były oparte na poleceniach odwołującego się w ściśle oznaczonym przez niego czasie, miejscu oraz sposobie ich wykonania, według wskazówek kierownika budowy i za pomocą dostarczonych materiałów.

Sąd Apelacyjny - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w [...] wyrokiem z dnia 31 maja 2017 r., wydanym na skutek apelacji wniesionej przez odwołującego się od wyroku Sądu pierwszej instancji, oddalił tę apelację.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 750 k.c. nie zasługiwał na uwzględnienie. W bezspornym stanie faktycznym sprawy Sąd Okręgowy prawidłowo bowiem zakwalifikował sporną umowę nazwaną „umową o dzieło” jako umowę o świadczenie usług w rozumieniu art. 750 k.c., co skutkowało następnie uzasadnionym stwierdzeniem, że organ rentowy, wydając zaskarżoną decyzję, prawidłowo zastosował przepisy art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w związku z art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Sąd Apelacyjny podkreślił też, że samo nazwanie umów umowami o dzieło i posługiwanie się przez ich strony terminologią stosowaną przy zawieraniu umów rezultatu (o dzieło) nie decyduje autonomicznie ani samodzielnie o rodzaju zawieranych zobowiązań, ale wymaga uwzględnienia i oceny prawnej

rzeczywistego przedmiotu umów, w tym sposobu, okoliczności i celu ich wykonywania oraz wynagradzania za wykonane czynności, bez względu na konkretny efekt końcowy (rezultat) tych czynności. Decydujące znaczenie dla oceny stosunku prawnego łączącego strony ma treść tego stosunku i warunki jego realizacji. Wykonanie określonej czynności (czy szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat ostatecznie czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat. Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wykonywanych przez zainteresowanego w ramach spornej umowy cywilnoprawnej czynności w postaci: robót malarskich (bez określenia w umowie konkretnych powierzchni do pomalowania, ich wymiaru), uszczelniania sieci elektrycznej i sanitarnej (bez wskazania tych prac w umowie; prace wykonywane doraźnie na polecenie odwołującego się), nie można było uznać za przejaw realizacji dzieła rozumianego jako określony rezultat o indywidualnym charakterze. Celem umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego w niej rezultatu, a nie czynności, które przy zachowaniu należytej staranności mają do niego doprowadzić.

Sąd drugiej instancji za nietrafny uznał również apelacyjny zarzut naruszenia art. 189 k.p.c. w związku z art. 1, art. 2 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a i z art. 86 ust. 2 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Zakład Ubezpieczeń Społecznych, do którego należy realizacja przepisów o ubezpieczeniach społecznych, w tym w szczególności stwierdzanie i ustalanie obowiązku ubezpieczeń społecznych (art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) może bowiem - bez względu na nazwę umowy i jej postanowienia wskazujące na charakter stosunku prawnego, którym strony zamierzały się poddać - ustalić rzeczywisty jego charakter i istniejący tytuł ubezpieczenia. Ustalenie, że między stronami umowy o dzieło zachodzą w istocie stosunki polegające na wykonywaniu za wynagrodzeniem usług odpowiadających umowom, do których - stosownie do art. 750 k.c. - stosuje się przepisy o zleceniu, nakazuje zaś organowi rentowemu wydanie decyzji na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z zastosowaniem jej art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2). W sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych nie ma zatem w ogóle zastosowania art. 189 k.p.c. Zgodnie z art. 86 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 i 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, kontrolę wykonywania zadań i obowiązków w zakresie ubezpieczeń społecznych przez płatników składek przeprowadzają inspektorzy kontroli Zakładu, a kontrola ta może obejmować w szczególności: zgłaszanie do ubezpieczeń społecznych, a także prawidłowość i rzetelność obliczania, potrącania i opłacania składek oraz innych składek i wpłat, do których pobierania zobowiązany jest Zakład. Z tego wynika, że organ rentowy, przeprowadzając kontrolę u płatnika składek, skutkującą wydaniem zaskarżonej decyzji, realizował obowiązek nałożony przez ustawę w granicach określonych prawem.

Odwołujący się M. Ł. wniósł do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 31 maja 2017 r., zaskarżając ten wyrok w całości i zarzucając mu rażące naruszenie prawa materialnego, to jest:

1. art. 750 k.c., polegające na jego niewłaściwym zastosowaniu do stanu faktycznego w niniejszej sprawie i w konsekwencji błędne przyjęcie, że umowa zawarta przez odwołującego się i zainteresowanego była nienazwaną umową o świadczenie usług, a nie umową o dzieło;

2. art. 627 w związku z art. 628 § 1 k.c., przez błędne przyjęcie, że sposób wykonywania dzieła opisany w umowie i ustaleniach stron dyskwalifikuje zawartą przez strony umowę jako umowę o dzieło oraz przez błędne przyjęcie, że w chwili zawierania umowy o dzieło strony nie oznaczyły dzieła, nie określając rezultatu, który musi zostać osiągnięty;

3. art. 83 ust. 1 pkt. 1 i 3 w związku z art. 86 ust. 1 oraz ust. 2 pkt 1 i 2 w związku z art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, polegające na błędnym uznaniu, że powyższe przepisy uprawniają ZUS do przeprowadzania prawnej kwalifikacji umów zawieranych przez podmioty trzecie z punktu widzenia ustawy systemowej, skutkujące

- naruszeniem art. 7 w związku z art. 87 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, przez przyjęcie, że normy zawarte w art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 oraz w art. 86 ust. 1 oraz ust. 2 pkt 1 i 2 i art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w braku wyraźniej delegacji w tym zakresie w ich treści nadają ZUS kompetencje do prawidłowego kwalifikowania umów zawartych przez podmioty trzecie poprzez orzekanie o istnieniu między ich stronami określonych stosunków prawnych;

- naruszeniem art. 1 i art. 2 § 1 w związku z art. 189 k.p.c., przez błędne przyjęcie, że prawna kwalifikacja umów, sprowadzająca się do ustalenia istnienia stosunku cywilnoprawnego może odbywać się w postępowaniu administracyjno - prawnym z pominięciem cywilno-prawnego toku postępowania.

Powołując się na tak sformułowane zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia Sądu Apelacyjnego w [...] i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi w innym składzie, a w przypadku stwierdzenia podstaw - o uchylenie w całości również zaskarżonego orzeczenia Sądu Okręgowego w W. i przekazanie sprawy do rozpoznania temu Sądowi w zmienionym składzie, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i rozstrzygnięcie sprawy co do istoty.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozpatrywana w niniejszym postępowaniu skarga kasacyjna jest bezzasadna.

Zdaniem Sądu Najwyższego, nie są uzasadnione podniesione w tej skardze i ściśle ze sobą związane zarzuty naruszenia art. 750 k.c. oraz art. 627 k.c. w związku z art. 628 § 1 k.c. W tym zakresie Sąd Najwyższy stwierdza przede wszystkim, że podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ukształtowanego umową cywilnoprawną ma nie literalne brzmienie tej umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy. Należy jednakże podkreślić, że jeżeli strony chcą zawrzeć umowę danego rodzaju i sporządzają jej treść tylko na potrzeby osiągnięcia korzystnego dla siebie skutku prawnego, to podstawowym kryterium kwalifikacji natury stosunku prawnego jest charakter umowy faktycznie wykonywanej. O prawidłowym określeniu rodzaju umowy cywilnoprawnej nie decyduje ani wyłącznie nazwa umowy, ani jej formalne postanowienia. Zasadniczo oceniany jest sposób wykonywania umowy, a w szczególności realizowanie przez strony - nawet wbrew postanowieniom umowy - cech charakterystycznych dla danego stosunku prawnego, które odróżniają zawartą i realizowaną umowę od innych umów cywilnoprawnych.

Na podstawie analizy dotychczasowego orzecznictwa można wyprowadzić ogólny wniosek, zgodnie z którym, jeśli umowa wykazuje cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych rodzajów (typów) umów (np. umowy rezultatu i umowy starannego działania), to w celu dokonania jej właściwej kwalifikacji prawnej należy posłużyć się metodą typologiczną, której istota sprowadza się do poczynienia ustaleń w kierunku, jakie cechy przeważają (dominują) w umowie (por. w szczególności wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 26 marca 2008 r., I UK 282/07, LEX nr 411051; Gdańskie Studia Prawnicze - Przegląd Orzecznictwa 2009 nr 2, s. 103, z glosą A. Musiały i z dnia 5 maja 2010 r., I PK 8/10, Monitor Prawa Pracy 2011 nr 2, s. 102). Innymi słowy, w razie wątpliwości, czy dana umowa jest - przykładowo - umową o dzieło, czy umową o świadczenie usług, należy ustalić, czy w treści i sposobie jej wykonywania przeważają cechy którejs z tych umów. Dopiero wówczas, gdy umowa poddawana analizie (w swej treści, a zwłaszcza w sposobie wykonywania) wykazuje z ich jednakowym nasileniem cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych wzorców umownych, o jej typie (rodzaju) decyduje zgodny

zamiar stron i cel umowy, który może (ale wcale nie musi) wyrażać się także w nazwie umowy. Istotne (pomocne) przy kwalifikacji takiej umowy jest też uwzględnienie okoliczności towarzyszących jej zawarciu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 1998 r., I PKN 191/98, OSNAPiUS 1999 nr 14, poz. 449).

Wypada więc przypomnieć, że umowa o dzieło, należąca do kategorii umów o świadczenie usług, regulowana w art. 627 k.c., jest kwalifikowana jako zobowiązanie rezultatu i odróżniana od zobowiązań starannego działania. Przyjmuje się, że rezultat, na który umawiają się strony, musi być z góry określony; powinien mieć być samoistny, obiektywnie osiągalny i pewny. Element konstrukcyjny tej umowy stanowi zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła, więc starania przyjmującego zamówienie na dzieło mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu (art. 628 § 1 k.c., art. 629 k.c., art. 632 k.c.). W doktrynie i judykaturze dzieło określane jest jako rezultat pracy fizycznej lub umysłowej, materialny lub ucieleśniony materialnie, mający cechy pozwalające uznać go za przedmiot świadczenia przyjmującego zamówienie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2003 r., II CKN 269/01, OSNC 2004 nr 9, poz. 142 i z dnia 5 marca 2004 r., I CK 329/03, niepublikowany). Wykonanie dzieła najczęściej przybiera więc postać wytworzenia rzeczy lub dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie); takie dzieła uważane są za rezultaty materialne umowy. Poza rezultatem materialnym (*corpus mechanicum*), dzieło może jednak powstać także w postaci niematerialnej. Przyjmuje się więc, że dziełem są również rezultaty niematerialne, które mogą, lecz nie muszą być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym, byle zostały utrwalone w postaci poddającej się ocenie ze względu na istnienie wad lub gdy można uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2012 r., II UK 125/12, niepublikowane oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1999 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001 nr 4, poz. 63). Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź

upodobaniami zamawiającego. Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Należy też podkreślić, że przedmiot umów z udziałem profesjonalisty stanowi elementarną cechę kontraktu opisanego w treści art. 627 k.c. Powinien on być oznaczony *in concreto*, ściśle według schematu właściwego dla danego rodzaju umowy, niezależnie od rodzaju prowadzonej działalności i oczywistości jego powstania z racji określonych umiejętności, cech osobistych wykonawcy. Oznaczenie dzieła następuje przy tym pierwotnie - już w trakcie układania postanowień umownych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2017 r., III UK 53/16, LEX nr 2188651). Ułomna konstrukcja przedmiotu umów nie rodzi z kolei żadnego domniemania (faktycznego ani prawnego), że chodzi wyłącznie o uzyskanie konkretnego rezultatu. Ten bowiem może być osiągnięty w toku wykonania różnych rodzajów umów. Wynika z tego, że na gruncie ubezpieczenia społecznego umowa, której przedmiot został przez profesjonalistę określony nieprecyzyjnie, nie może być kwalifikowana jako wyjątek od reguły, usprawiedliwiający fakt niepodlegania ubezpieczeniu społecznemu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2017 r., II UK 147/16, LEX nr 2296861). Taki brak kryteriów określających pożądaną przez zamawiającego wynik (wytwór) umowy prowadzi natomiast do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat. Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest zaś cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w

umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat (por. wyrok Sądu Najwyższego: z dnia 11 sierpnia 2016 r., II UK 316/15, LEX nr 2113367; z dnia 12 sierpnia 2015 r., I UK 389/14, LEX nr 1816587; z dnia 28 sierpnia 2014 r., II UK 12/14, LEX nr 1521243; z dnia 8 października 2013 r., III UK 126/12, OSNP 2014 nr 9, poz. 135). Podkreśla się także, że czynności stanowiące przedmiot umowy o świadczenie usług również prowadzą do wystąpienia określonych skutków, gdyż każda czynność człowieka rodzi następstwa i prowadzi do zmiany rzeczywistości, w której następuje. Tak więc wynikiem umowy o świadczenie usług jest również określony rezultat, tyle tylko że w tym przypadku nie stanowi on elementu istotnego tej więzi prawnej, jak ma to miejsce w umowie o dzieło. Użyty w treści art. 627 k.c. termin „oznaczenie” odnosi się do - następującego pierwotnie w trakcie układania postanowień umownych - „oznaczenia” indywidualnego efektu, natomiast w przypadku umowy „o świadczenie usług” (art. 750 w zw. z art. 734 k.c.) - użycie zwrotu „świadczenie usług”, opisuje - przez samo użycie liczby mnogiej - kategorię powtarzających się działań (zobowiązanie ciągłe). Trzeba też mieć na względzie, że stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego). Stanowi zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku zobowiązaniowego. Zarówno świadczenie zamawiającego, jak i wykonawcy dzieła, uznawane są za świadczenia jednorazowe, a jego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Czas ten jest zatem z zasady warunkowany właściwościami samego dzieła, determinowany przez jego wykonawcę, a nie zamawiającego (por. przywołany wyżej wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 sierpnia 2014 r., II UK 12/14).

Przenosząc te założenia interpretacyjne na grunt niniejszej sprawy, Sąd Najwyższy zauważa, że jak wynika jednoznacznie z ustaleń faktycznych poczynionych przez Sądy *meriti*, które – co warto podkreślić – mają w postępowaniu kasacyjnym wiążący charakter (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), już tylko sama treść umowy zawartej przez skarżącego z zainteresowanym, nazwanej co prawda

umową o dzieło, wyraźnie wskazuje, że jej przedmiotem nie było wykonanie dzieła, lecz jedynie świadczenie usług, w tym wypadku malarskich. Jako przedmiot umowy określono w niej bowiem jedynie „wykonanie robót malarskich w Domu Pomocy Społecznej w W. przy ul. Ś. [...]”, nie wyznaczając przy tym wykonawcy jakichkolwiek parametrów konkretyzujących „dzieło” i pozwalających na poddanie go sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (np. określających pomieszczenia, które należy pomalować, powierzchnię elementów malowanych, rodzaje i kolory farb, technologię malowania i czynności poprzedzających malowanie etc.). Co więcej, okazało się, że w trakcie realizacji umowy zainteresowany wykonywał prace w ogóle nieprzewidziane w treści umowy (uszczelnianie instalacji sanitarnych, elektrycznych oraz klimatyzacji i wentylacji w użyciu pianki przeciwpożarowej). I w tym przypadku nie zostały też wyznaczone parametry konkretyzujące „dzieło”. Czynności wykonywane przez zainteresowanego w ramach realizacji spornej umowy nie miały więc zindywidualizowanego charakteru, lecz stanowiły ciąg typowych, powtarzających się prac stanowiących etap większej całości, jaką był remont całego budynku. W tych okolicznościach faktycznych na pełną aprobatę zasługuje więc stanowisko Sądu drugiej instancji, zgodnie z którym umowa łącząca skarżącego z zainteresowanym, mimo nazwania jej umową o dzieło, w istocie była umową o świadczenie usług w rozumieniu art. 750 k.c., stanowiącą tytuł obowiązkowego podlegania ubezpieczeniom społecznym. Dlatego jedynie na marginesie powyższych rozważań Sąd Najwyższy uznaje za stosowne podkreślić, że o kwalifikacji spornej w niniejszej sprawie umowy nie decydował sam tylko rodzaj czynności wykonywanych przez zainteresowanego, gdyż co do zasady mogły być one realizowane również w ramach umowy o dzieło, ale sposób jej przygotowania i wykonania, który uniemożliwiał wyodrębnienie w tej umowie wyżej opisanych cech charakterystycznych dla takiej umowy, odróżniających ją od umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu. Z tego rodzaju „zatrudnieniem” (zawarciem umowy cywilnoprawnej dotyczącej świadczenia pracy) wiąże się zaś takie samo ryzyko, jak z zatrudnieniem pracowniczym. Dlatego co do zasady istnieje obowiązek objęcia tego rodzaju stosunku prawnego obowiązkowym ubezpieczeniem, w myśl zasady solidaryzmu społecznego i powszechności

ubezpieczenia społecznego. Obowiązek taki może wykluczać jedynie ustalenie, że strony istotnie zawarły i zrealizowały umowę o dzieło.

Nie są uzasadnione również pozostałe zarzuty podniesione w rozpatrywanej skardze kasacyjnej. Nie ma bowiem racji skarżący, kwestionując zaakceptowanie przez Sąd Apelacyjny uprawnień organu rentowego do weryfikacji tytułu ubezpieczenia, obejmującej także ważność czynności prawnej leżącej u jego podstaw. Należy bowiem podkreślić, że w art. 68 ust. 1 lit. a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych przewidziano dla ZUS zadanie stwierdzania i ustalania obowiązku ubezpieczeń społecznych. Zobowiązanie to zostało szczegółowo uregulowane w przepisach rozdziału 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (art. 6-14). W art. 83 ust. 1 pkt 1, 2 i 3 tej ustawy określono z kolei dla ZUS kompetencje do wydawania mających deklaratoryjny charakter decyzji dotyczących między innymi zgłaszania do ubezpieczeń społecznych, przebiegu ubezpieczeń społecznych oraz ustalania wymiaru składek i ich poboru, a więc decyzji ustalających istnienie tytułu ubezpieczenia oraz obowiązek ubezpieczenia i jego konsekwencje w postaci zobowiązania do zapłaty odpowiednich składek na to ubezpieczenie. Natomiast w art. 86 ust. 1 i 2 ustawy określono zakres kontroli przeprowadzanej przez ZUS u płatników składek, wskazując, że kontrolę tę przeprowadzają inspektorzy kontroli Zakładu, a może ona obejmować w szczególności: 1) zgłaszanie do ubezpieczeń społecznych; 2) prawidłowość i rzetelność obliczania, potrącania i opłacania składek oraz innych składek i wpłat, do których pobierania zobowiązany jest Zakład. Jeśli zatem ZUS w ramach swoich ustawowych uprawnień ma prawo stwierdzać obowiązek ubezpieczenia, a co za tym idzie ustalać istnienie takiego obowiązku lub jego brak, to jest także uprawniony do badania, czy określona umowa stanowiąca tytuł do ubezpieczeń społecznych była faktycznie wykonywana na warunkach w niej wymienionych oraz czy nie została zawarta w innym celu, np. obejścia prawa. Skoro z treści art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a, a także art. 86 ust. 1 i 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wynika, że ZUS ma prawo do kontroli realizacji przepisów o ubezpieczeniach społecznych, a w szczególności stwierdzania i ustalania obowiązku ubezpieczeń społecznych, to tym bardziej oczywiste jest, iż uprawnienie to obejmuje także sprawdzanie, czy w określonym, objętym zakresem kontroli

stanie faktycznym, płatnik składek wywiązał się ze wszystkich nałożonych na niego obowiązków, w tym także czy prawidłowo ów stan faktyczny zakwalifikował pod względem prawnym, a co za tym idzie, czy dokonał prawidłowo zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych oraz prawidłowo obliczył i zapłacił składki na te ubezpieczenia (art. 86 ust. 2 pkt 1 i 2 ustawy systemowej). Uprawnienie takie niewątpliwie przysługiwało więc także w związku z kontrolą przeprowadzoną przez ZUS u skarżącego. Wymaga również podkreślenia, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowane jest stanowisko, zgodnie z którym ZUS może - bez względu na nazwę umowy i jej postanowienia wskazujące na charakter stosunku prawnego, którym strony zamierzały się poddać - ustalić jej rzeczywisty charakter i istniejący tytuł ubezpieczenia. Ustalenie przez ZUS, że między stronami umowy o dzieło zachodzą stosunki polegające na wykonywaniu za wynagrodzeniem usług odpowiadających umowom nazwanym, zdefiniowanym w art. 734 i 758 k.c. lub właściwych umowom, do których - stosownie do art. 750 k.c. - stosuje się przepisy o zleceniu, nakazuje zaś wydanie przez ten organ decyzji na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 z zastosowaniem art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 lipca 2014 r., II UK 454/13, LEX nr 1495840; z dnia 1 lutego 2017 r., I UK 81/16, LEX nr 2242159; z dnia 10 stycznia 2017 r., II UK 518/15, LEX nr 2209108 i z dnia 13 stycznia 2016 r., III UK 53/15, LEX nr 1984624). W tym kontekście chybiony jest pogląd skarżącego, jakoby prawna kwalifikacja umów cywilnoprawnych nie mogła być dokonywana w postępowaniu administracyjnym i wymagała wystąpienia ze stosownym roszczeniem opartym na podstawie art. 189 k.p.c. Zupełnie niezrozumiałe jest z kolei stanowisko skarżącego, sugerujące, że korzystanie przez ZUS z jego ustawowych uprawnień narusza art. 7 w związku z art. 87 Konstytucji RP, skoro pierwszy z wymienionych przepisów stanowi, że organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa, drugi natomiast określa hierarchię źródeł powszechnie obowiązującego prawa Rzeczypospolitej Polskiej, wymieniając wśród nich właśnie ustawy, a takim aktem prawnym jest niewątpliwie ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych.

Kierując się przedstawionymi motywami oraz opierając się na treści art. 398¹⁴ k.p.c., a w odniesieniu do kosztów postępowania kasacyjnego na

podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. oraz § 10 ust. 4 w związku z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji swojego wyroku.